

Świątymi bądźcie...

Ks. Leszek Mielechowicz

Na kartach Pisma Świętego zarówno Starego, jak też Nowego Testamentu znajdujemy wezwanie skierowane do nas, abyśmy byli święci. Już w Księdze Królewskiej czytamy: „Ponieważ Ja jestem Pan, Bóg wasz - uświęćcie się. Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty” (Kpł 11, 44). To wezwanie ze Starego Testamentu nie przestaje być aktualne także w epoce Nowego Testamentu. Jezus Chrystus naucza: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48).

Powołanie do świętości nie jest jedynie zachętą. Powinniśmy to powołanie postrzegać jako niezbywalny wymóg bycia chrześcijaninem. Na tyle bowiem jesteśmy chrześcijanami, na ile realizujemy w swoim życiu to Chrystusowe wezwanie do świętości. O tym, iż powołanie do świętości jest nie tylko zachętą, lecz obowiązkiem każdego człowieka ochrzczonego przypomina nam prawo naszego Kościoła. W Kodeksie Prawa Kanonicznego Prawodawca omawiając obowiązki i prawa wszystkich wiernych stwierdza jednoznacznie, iż wszyscy wierni, zgodnie z własną pozycją, winni starać się prowadzić życie święte, przyczyniać się do wzrostu Kościoła i ustawicznie wspierać rozwój jego świętości (kan. 210).

Powyższe wskazania ewangeliczne, jak też postulaty prawne harmonizują z nauczaniem Kościoła. W numerze 941 Katechizmu Kościoła Katolickiego została nam przypomniana prawda, że do świętości są powołani wszyscy ochrzczeni. Chrzest zatem rozpoczyna proces uświęcenia, który trwa nieprzerwanie do końca ziemskiej pielgrzymki każdego człowieka. W tym procesie biorą udział Bóg i człowiek. Bóg, który z natury jest święty udziela człowiekowi świętości. Dzieje się to na tyle, na ile człowiek otwiera się na łaskę Bożą zgodnie z zasadą, iż Bóg udziela się człowiekowi na miarę ludzkiego pragnienia. Kiedy zatem obchodzimy Uroczystość Wszystkich Świętych i rozważamy powołanie do świętości, które w stopniu doskonałym zrealizowali nasi braci i siostry już przed nami, warto na nowo pytać siebie na ile jest we mnie żywe to pragnienie bycia świętym, na ile realizuje to wezwanie świętymi bądźcie w swoim codziennym życiu. A może dzieje się tak, że troski tego doczesnego i przemijającego świata zagłuszają we mnie to co jest najpiękniejsze, co jest najważniejsze, za co warto życie dać - jak śpiewamy w jednej z religijnych pieśni? A tym bez wątpienia jest nasze uświęcenie. Bo - jak mówi nasz Zbawiciel - cóż za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł (Mt 16, 26).

Źródło: https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/swietyimi_badzcie.html